

Ból, lęk, lęk, ból, wydźwięk tych słów
Jak pseudo ziomal spod ciemnych chmur
Skonał, Leży trup, ha...tfu
Na pętli znów, Sarius, nie Syrius jak już
Ciężar u stóp, dźwigam go jak pojebany, twój jest dmuchany
Dlatego na barach nic działa na mnie
Jak ty tutaj leżysz po strzale jak martwy, dzieciaku stój
Hajsy, dragi, panny, twoje marzenia to żart z Familiady
Dla mnie to bez liny skok na bungee
Jesteście przy mnie jak bambi
Też kiedyś byłem normalny
Dzisiaj gram tylko na hardzie
Jak miałem ziomali, chodzili z matkami odwiedzać swych starych
Teraz ich samych chowają cmentarze, ja ogarniam sprawy
Pompuje klatę, ze żyje jak dawniej, możecie pomarzyć
Na barach już więcej od hantli tu ważą te dziary, mam dziary
I rany - nie będę już krwawił
I mogę tu kogoś tym rapem zarazić
Ale ktoś musiałby za to zapłacić
Nie ma tej opcji, ze nie damy rady
Mówił mi ziomek, co kiedyś odstawił
Wziął dużo na raty nie zdołał ich spłacić
Był dobrym chłopakiem, nie pierdol o karmie
Zarzucam spławik
"Morde naiwną przekręcę dwa razy" - Tak mówił mi ziomek co kiedyś odstawił
Nikt mnie tu nigdy nie chwalił, nikt mi tu nie dał wypłaty
Nikt mi nie powie, gdzie mam refren wsadzić
Jak będziesz próbował posolić mi rany
Wpierdolę te twoje cztery tony lawy
To proste jak lewy i prawy
Ja nigdy nie opuszczę gardy
Tak nauczony, by walczyć
Tak nauczony, by zacierać ślady
Tak nauczony, by walczyć
Tak nauczony, by

Lata kruk - czarne myśli
Brudny wyścig martwych serc
Ja jak biały lew, biały lew ponad wszystkim
Oni chcą usidlić mnie
Biały lew, biały lew, nikt już nigdy
Nie podejdzie bliżej gdzie
Biały lew, biały lew, ten jedyny
Skórę jego każdy chce

Diadem nie jest tam gdzie błazen
Szuka rapowania nędzna sztuka
Kwestia studia, hajs z jutuba, śmieszna nuta
Kontra stary ja co nie chciał jutra
Wjeżdżał z buta, aż się uda
Biegłbyś za mną to byś łapy urwał
Mam to gdzieś, kto co chce
Twoje wersy w starej szkole
Koleś nie pieprz o pokorze
Nie jesteś dla mnie wzorcem
Żył jak śmieć
Potem pękł

Potem kurwa pił za troje
Zgubił i odnalazł zbroję
Wrócił M

Lata kruk - czarne myśli
Brudny wyścig martwych serc
Ja jak biały lew, biały lew ponad wszystkim
Oni chcą usidlić mnie
Biały lew, biały lew, nikt już nigdy
Nie podejdzie bliżej gdzie
Biały lew, biały lew, ten jedyny
Skórę jego każdy chce